

J. Perszon, *Ecclesia semper reformanda? Kolegialność Kościoła w posoborowej eklezjologii amerykańskiej*, (Scripta Theologica Thorunien-sia 10), Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2009, ss. 475.

DOI: 10.34839/wpt.2011.19.1.254-257

Uplłynął już dostatecznie długi okres czasu od zakończenia Soboru Watykańskiego II. Mijające półwiecze pozwala badaczowi życia religijnego sądzić, że to wydarzenie wpisało się pod każdym względem w historię współczesną jako fakt odmieniający w sposób zasadniczy dotychczasowy bieg dziejów Kościoła. Już z chwilą podjęcia obrad przez niespotykanych dotąd w takiej liczbie reprezentantów światowego episkopatu zgromadzonych w Rzymie i obradujących w bazylice św. Piotra, otoczonych doradcami i ekspertami, przy olbrzymim zainteresowaniu środków masowej komunikacji, było oczywiste, że otwiera się dla ludzi wierzących nowa epoka. Choć nikt nie mógł wówczas przewidzieć wszystkich konsekwencji tego wydarzenia, bo to jest po prostu niemożliwe, jednak zdobywające sobie szybko prawo obywatelstwa w umysłach uczestników soboru idee *aggiornamento* i *resourcement* miały w zamyśle papieża Jana XXIII i Pawła VI głęboko przeobrazić przede wszystkim sam Kościół, darować człowiekowi życiodajnych, religijnych impulsów oraz wzbogacić myśl teologiczną, a także szeroko otworzyć go na współczesny świat.

Uplývający czas to oczywiście realna sposobność wprowadzenia ducha i litery soborowego dorobku w tkankę Kościoła katolickiego najpierw w jego wymiarze wiary, która potrzebuje nieustannie ochrony i wzmocnienia w zmieniającym się przecież środowisku społecznym. To także kontynuacja kreatywnej refleksji teologicznej w takim kierunku, by nie tylko ograniczyła się do wprowadzania zamierzonych postulatów, przewidzianych i zawartych wprost lub też pośrednio, w doktrynalnych dokumentach soborowych w praktykę codziennego posługiwania wspólnocie wierzących, ale również wytyczała dla teologii dalekosiężne perspektywy rozwoju w służbie Kościołowi i każdemu człowiekowi. Fenomen *Vaticanum II* – jeśli można tak powiedzieć – polega między innymi na tym, że pomimo powszechnego uznawania go w dalszym ciągu za wydarzenie bezprecedensowe nie tylko w skali Kościoła, ale także w wymiarze światowym, to z tej samej racji właśnie jest przedmiotem niekończącego się zainteresowania, zwłaszcza wielu teologów, którzy spierają się prowadząc poważne debaty w kwestii doniosłości tego forum, a zwłaszcza dotyczące interpretacji jego dokumentów. Stymuluje więc w dalszym ciągu rozwój myśli teologicznej i kształtuje poczucie rzeczywistej odpowiedzialności za Kościół obecny w rozmaitych częściach świata. To wszystko odbywa się zwykle w atmosferze interesującej dyskusji, czasem pełnej napięć i poważnych trudności, której uczestnikiem, obok teologów, jest niekiedy także papież.

Kierownik Zakładu Teologii Fundamentalnej i Religioologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, dziekan Wydziału Teologicznego na tej uczelni,

autor wielu publikacji z dziedziny religiologii, eklezjologii, teologii rodziny, wywodzący się z religijnej kultury Kaszub, wytrwały pątnik na pielgrzymich szlakach, turysta z zamiłowania wędrujący po tatrzańskich graniach, ks. prof. Jan Perszon, w rekomendowanej książce ukazał efekty swojego krytycznego i wnikliwego zainteresowania dyskusją eklezjologiczną toczącą się w Stanach Zjednoczonych od zamknięcia obrad Soboru Watykańskiego II. Można powiedzieć, że ona w znacznej mierze przyczyniła się do kształtowania specyficznego obrazu tego właśnie dynamicznie rozwijającego się „Kościoła, który jest w Ameryce”, ale także zdecydowanie wpływa na sam sposób stawiania i rozwiązywania najbardziej istotnych problemów teologicznych. To wzajemne oddziaływanie debaty na kształt religijnego życia i kościelnej *praxis* na dyskurs teologiczny, jakie ma miejsce w Kościele katolickim w USA, prowadzony w duchu poszanowania dla zdrowych zasad tradycji demokratycznych i faktycznego uznawania pluralizmu teologicznego, stanowi podłoże, na którym wyrasta teologia budząca zainteresowanie daleko poza Stanami Zjednoczonymi, a nawet niejednokrotnie rodzi zatroskanie Stolicy Apostolskiej.

Teologiczna refleksja prowadzona przez teologów i kanonistów amerykańskich dotyczy właściwie wszystkich zagadnień, które były najpierw przedmiotem badań zgromadzenia soborowego, następnie zostały wyrażone i przyjęte w postaci szesnastu dokumentów dla Kościoła, który wciąż potrzebuje wewnętrznej odnowy i namysłu nad sposobem efektywnego pełnienia misji, dla której został powołany przez swojego Założyciela. Ona bowiem stanowi rację i najgłębszy sens jego obecności we współczesnym świecie, który niemal każdego dnia przybiera nowe, nieoczekiwane oblicze. Można powiedzieć, że ów dorobek naukowy jest ogromny i niezwyklej wagi, bowiem powstaje w takim zewnętrznym otoczeniu prawnym czy społecznym, które nie krępuje w żadnej mierze naukowych badań, dlatego też może być natychmiast czynnikiem kształtującym religijną praktykę życia wspólnoty katolickiej. Jednakże współdziałanie praktykowania właściwie rozumianej swobody badań – potrzebnej zwłaszcza teologom – i wolności wyrażania swojej wiary w praktyce codziennego życia – jako elementarnego prawa osoby ludzkiej – niesie niekiedy zagrożenia, stąd też potrzebna jest rozważa czy wręcz zdecydowana interwencja, gdy tylko zachodzi uzasadniona obawa naruszenia odpowiedzialności za przekaz wiary i jej społeczny lub religijny wyraz.

Znaną zasadę, stosowaną nie tylko w najnowszej historii, *Ecclesia semper reformanda*, Autor wspominał bodajże tylko raz, i to w tytule swojej książki, dodając do niej znak zapytania. Nie wiadomo, czemu tak postąpił, bo tego zabiegu sam nigdzie, ani we Wstępie, ani tym bardziej w Zakończeniu, nie próbuje wyjaśnić. Warto więc chyba zastanowić się już na początku przy lekturze tej inspirującej do myślenia książki, tym bardziej że ta znana formuła, wykorzystana jako pierwsza część tytułu, zdaje się ujawniać i pośrednio sugerować rodzaj przygody intelektualnej przeżywanej przez Autora wraz z czytelnikiem, który może nie spodziewać się tego, co napotka po drodze, zwłaszcza ten, komu się

już wydaje, że zna dobrze problemy Kościoła w Stanach Zjednoczonych. Tym bardziej wypada ze zdwojoną uwagą śledzić to wszystko, co proponuje Autor, bowiem treść książki bardzo obszernie, choć w zwartej i syntetycznej formie, informuje o zasadniczych procesach zachodzących w debatach teologicznych, które odzwierciedlają charakterystyczny dla mentalności uczonych amerykańskich sposób analizowania nauczania Soboru Watykańskiego II – dokumentów redagowanych przez papieża Jana Pawła II i Stolicę Apostolską – oraz wyciągania wniosków i formułowania rozmaitych postulatów pod adresem bieżących potrzeb religijnego życia.

Trzeba powiedzieć, że ks. J. Perszon trafnie poszukiwał takiego newralgicznego problemu teologicznego, który z jednej strony stanowi oś wielu eklezjologicznych i prawniczych zagadnień, z drugiej zaś jest tym właśnie „terenem” prowadzonych debat, sporów i zainteresowań naukowych uczonych amerykańskich, gdzie można dostrzegać oryginalność i specyfikę ich myślenia wywierającego silny wpływ na żywotność Kościoła katolickiego, coś z rodzącego się nieustannie na tym miejscu doświadczenia nieobecnego zresztą w takim kształcie i natężeniu poza Stanami Zjednoczonymi. Chodzi mianowicie o sprawę rozumienia istotnej kwestii eklezjologicznej, jaką jest kolegalność w jej aspekcie teoretycznym i praktycznym zarazem. Ta problematyka jest ściśle związana z myśleniem o Kościele w kategorii *communio*, a w jej ramach sprawa kolegalności – zdaniem niektórych teologów amerykańskich – przysłużyć się powinna do większego dowartościowania, oczywiście w zróżnicowany sposób, wszystkich podmiotów tworzących Kościół, jak choćby znanych ze skutecznej działalności u początków chrześcijaństwa synodów biskupów podejmujących już wówczas wiążące wszystkich ludzi wierzących istotne decyzje, najbliższych współpracowników papieża, to znaczy członków kolegium kardynalskiego, zwanego też „senatem Kościoła” czy wreszcie wspólnie określanych i organizowanych w prawnych ramach konferencji biskupów poszczególnych krajów czy regionów.

Punktem wyjścia tych debat jest oczywiście nauka Konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium* o kolegalności, to znaczy o naturze biskupiego kolegium z jego głową-papieżem, oraz „nowe” spojrzenie na tajemnicę Kościoła i jego miejsce w zmieniającym się szybko świecie współczesnym, zainspirowane oczywiście także przez *Vaticanum II* i przedstawione w Konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes*. Jest ona wraz ze wszystkimi konsekwencjami, zdaniem niektórych wpływowych reprezentantów teologii amerykańskiej, zbyt wolno lub z opóźnieniem wprowadzana w praktykę życia dla usprawnienia i zintensyfikowania działalności pastoralnej prowadzonej w lokalnych wspólnotach. Jak pokazują meandry toczącej się debaty, rozróżnienie kolegalności w sensie właściwym (*collegialitas effectiva*), przejawiającej się tylko w ściśle określonych okolicznościach, i tego, co jest działaniem w duchu poczucia wspólnoty (*collegialitas affectiva*), pozwala co prawda opisywać szczególnie rodzaj odpowiedzialności biskupów, lecz nie zawsze daje podstawy, by można było mówić o permanentnym urzeczywistnianiu się wspólnej odpowiedzialności za Kościół Chrystusowy i rozwój jego ewange-

lizacyjnej działalności obarczającej wszystkich biskupów, którzy pozostają przecież zawsze zjednoczeni *cum Petro et sub Petro*.

Jak łatwo można się przekonać uważnie oddając się lekturze tej książki, w Kościele katolickim w USA dokonują się zasadnicze przemiany w myśleniu teologicznym na szeroką skalę, które wykraczają daleko poza horyzont określony zamiarami, jakie inspirowały twórców i uczestników Soboru Watykańskiego II. Można je dostrzegać, choć w mniejszym stopniu i natężeniu, również w debacie teologicznej, jaką obserwujemy w Europie. Jednakże prowadzony tam właśnie dyskurs teologiczny, zwłaszcza dotyczący zagadnień kolegializmu, z wyraźnie stawianymi postulatami dotyczącymi rozumienia samej idei, a zmierzający w istocie do faktycznego rozszerzenia zakresu jej stosowania w nowych okolicznościach, stymulował do pewnego stopnia – jak się wydaje – całą myśl eklezjologiczną. Ona dla nowych idei w tym względzie poszukiwała argumentacji nawet w praktyce i działalności Kościoła z pierwszego millenium chrześcijaństwa i tym bardziej stanowiła o szczególnym charakterze uprawianej, bogatej teologii, gdyż wyrastała na sprzyjającym gruncie lokalnego stylu życia zdecydowanie kontrastującego pod niemal każdym względem z sytuacją tworzącą środowisko wierzącym Europejczykom.

Autor przedstawił zachodzące zjawiska o charakterze religijnym na przestrzeni mijającego już niemal półwiecza na terenie prężnego i działającego w poczuciu misji i wolności Kościoła amerykańskiego na podstawie analizy cennych źródeł, książek i artykułów, które zostały odnotowane w sporządzonej Bibliografii. Zgromadzone w obszernej publikacji stanowią już wartość samą w sobie, gdyż pozwalają życzliwemu czytelnikowi zrozumieć wagę i jakość uprawianej teologii, która jest dobrze znana jedynie specjalistom, a do szerszego grona zainteresowanych dociera oczywiście w znacznie ograniczonym zakresie. Zamiar badawczy zrealizował w sposób obiektywny, tu i ówdzie – gdzie trzeba – kreśląc swoje krytyczne oceny. Praca ks. J. Perszona jest zatem cenną syntezą godną wnikliwej uwagi, tym bardziej, że – chcę to powiedzieć również wyraźnie – efekty swoich naukowych badań i dociekań ukazał nie tylko w zasadniczym wywodzie, ale dopisał niemal drugie tyle, a może nawet i więcej, cennych uwag i spostrzeżeń w przypisach, których nie wypada, wręcz nie zaleca się, pomijać przy lekturze tej książki.

Ks. Andrzej Nowicki